

## A Polish translation of today's article on Christian Science

W wersji oryginalnej artykuł redakcyjny z tygodnika Christian Science Sentinel

# Prawda o duchach

Mój dziadek Joe pisywał do gazet. Chociaż czasami dla zabawy, wymyślał historyjki o duchach. Minęły lata, gdy natknęłam się na jedną z nich. Rzecz działa się w dużym, nawiedzonym przez duchy domu, zamieszkałym przez uroczych, ekscentrycznych ludzi. Zachowywali się tak pociesznie, że nawet w najbardziej przerażających momentach opowiadania nie można się było powstrzymać od śmiechu. Wszystko to było bardziej naciąganie niż prawdziwa historia o duchach.

Mój dziadek poddał się chorobie i zmarł młodo, podobnie jak przedtem jego rodzice. Widmo słabego zdrowia prześladowało naszą rodzinę od wielu pokoleń. Jednakże w kilka lat po odejściu dziadka Joe pewne osoby z rodziny dowiedziały się, że Bóg nigdy nie wyznacza złego losu dla żadnego ze Swoich synów czy córek.

A było to tak. Brat mego pradziada, będący w końcowym stadium gruźlicy, dostał od miejscowego krawca książkę Mary Baker Eddy *Nauka i zdrowie z Kluczem do Pisma świętego*. W ciągu kilku tygodni zupełnie wyzdrowiał!

Nagle po tym nadzwyczajnym uzdrowieniu zaświtała nadzieja. Wkrótce inni członkowie rodziny, jeden po drugim, zaczęli studiować *Naukę i zdrowie*. Była wśród nich także moja babka. Zapragnęła ona bardzo, aby jej mała córeczka (czyli moja matka) odziedziczyła po niej coś więcej niż chorobę. Zgodziła się więc na to, żeby krewni zabierali mamę co tydzień do kościoła.

W Szkole Niedzielnej mama, która przeszła już kilka operacji, dowiedziała się, że wcale nie musi być wątłym dzieckiem. Mogła dokonać lepszego wyboru. Mogła odkryć to, co Bóg w istocie dla niej uczynił, to że jest córką jedyne, boskiego Ojca-Matki, który błogosławi wszystkie swoje dzieci i nigdy nie rzuca na nie kłątwy. Mogła wybrać dar duchowej pełni i zdrowia, dar jaki odziedziczyła od Swego Rodzica w niebiesiech — czystego Ducha.

Dla mojej mamy taki wybór nie był niczym trudnym. Nauczyciele Szkoły Niedzielnej pomogli jej zrozumieć, że była w stanie odrzucić „duchy” fatalizmu, które próbowały sprawować kontrolę nad jej rodziną. Nauczyła się, że może oczekiwać szczęśliwego, spełnionego życia, ponieważ Bóg jest zawsze jej Życiem.

Te słowa z *Nauki i zdrowia* zdawały się być napisane specjalnie dla niej: „Jeżeli myślisz, że suchoty są dziedziczne w twojej rodzinie, narażony jesteś na rozwinięcie się tej myśli w postaci tego, co określa się nazwą choroby płucnej, chyba że Nauka pokaże ci, że jest inaczej. . . . Twoje decyzje opanują cię, w jakimkolwiek by poszły kierunku” (s. 392).

Jakaś nowa nadzieja zaświtała teraz w rodzinie mojej matki. Z radością uznano, że Bóg zapewnia Swoim dzieciom samo dobro. Coraz lepiej zaczęto rozumieć, że w dobru nie ma niczego zmiennego. Dlatego, że dobro pochodzi od Boga. Dlatego, że jest boskim prawem. Dlatego, że nie można sobie wyobrazić, aby dobry Bóg miał z góry przeznaczać dla Swojego stworzenia cokolwiek innego niż dobro. Biblia tłumaczy to tak prosto i logicznie: „Dobry jesteś i dobrze czynisz” (Psalm 119:68).

Rozumiejąc to z każdym dniem lepiej, moja matka wyrosła na silną, zdrową, młodą kobietę. I nadal jest silna i zdrowa, aż po dziś dzień. Legenda o słabym zdrowiu wydaje się nam teraz całkowicie nierealna. Jest ona mitem, jakąś opowieścią o duchach, czymś całkiem zmyślnym.

Mniemanie, że los darzy względami niektóre rodziny — a na inne rzuca kłątwe w postaci chorób, nieszczęść, porażek, czy tragedii — to błąd. Podobnie z mniemaniem o kapryśkach losu, o szczęśliwym trafie, czy też o pechu. Takie przesady są nierzeczywiste, są wymyślone, jak te duchy w opowieściach mego dziadka. Są one przeznaczone do wymazania z pamięci.

Nauka chrześcijaństwa wyraźnie zaznacza różnicę pomiędzy takimi ukazującymi się duchami a duchową rzeczywistością. Stawia ludzkości wyzwanie, aby zrzucić jarzmo kłątwy. Demonstruje, że rzeczywiste, duchowe życie działa zgodnie z ustaloną, pełną dobroci Zasadą — z Bogiem i Jego prawem doskonałego dobra. Ukazuje, że jesteśmy wszyscy, na wieki, bezpieczni w ramionach naszego Ojca-Matki, który otacza nas bezgraniczną miłością.